

Sygn. akt VIII C 39/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 11 marca 2021 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący: Sędzia Bartek Męcina

protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Ławniczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 lutego 2021 roku w Ł.

sprawy z powództwa G. K.

przeciwko E. C.

o zapłatę

zasądza od pozwanej E. C. na rzecz powoda G. K. kwotę 10.287,60 zł (dziesięć tysięcy dwieście osiemdziesiąt siedem złotych sześćdziesiąt groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 lutego 2018 r. do dnia zapłaty.

Sygn. akt VIII C 39/19

UZASADNIENIE

W dniu 28 grudnia 2018 roku powód G. K., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko pozwanej E. C. powództwo o zapłatę kwoty 10.287,60 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 lutego 2018 roku do dnia zapłaty oraz wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazano, iż powód prowadzi kancelarię adwokacką, do której w dniu 1 września 2015 roku zgłosiła się pozwana. Strony zawarły wówczas ustną umowę zlecenia, której przedmiotem było reprezentowanie pozwanej oraz dokonywanie w jej imieniu czynności prawnych w związku z postępowaniem cywilnym i karnym, których przedmiotem był wypadek z dnia 5 sierpnia 2015 roku. Postępowania te toczyły się pod sygnaturami I C 59/16 oraz VII K 615/15. Powód miał również reprezentować pozwaną w sprawie dotyczącej błędu medycznego. Wynagrodzenie powoda zostało ustalone na 15% od uzyskanych świadczeń + VAT, ponadto po skierowaniu spraw na drogę sądową miało ono obejmować dodatkowo zwrot kosztów procesu, opłat sądowych, zaliczek na biegłych, kosztów administracyjnych związanych z obsługą biura (wysyłka listów poleconych, pozyskanie dokumentacji medycznej i powypadkowej). W związku z zawartą umową pozwana podpisała pełnomocnictwo dla powoda i została poinformowana, że zostanie ono wykorzystane do zgłoszenia szkody, uzyskania dokumentacji związanej z wypadkiem, złożenia oświadczenia o działaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego oraz pełnomocnika, do odbioru należności na rachunek kancelarii adwokackiej oraz w sprawie o zapłatę, do złożenia wniosku o zawezwanie do próby ugodowej przeciwko szpitalowi z tytułu błędu medycznego. Pozwana była niezadowolona z przebiegu i długości postępowania cywilnego pomimo faktu, iż opóźnienie w rozpoznaniu sprawy wiązało się z przyczynami leżącymi po jej stronie, polegającymi m.in. na niedostarczeniu wymaganej dokumentacji medycznej w terminie. Oba postępowania toczyły się w latach 2016-2017, w którym to okresie strony pozostawały ze sobą w kontakcie (telefonicznym i osobistym), sprawa była prowadzona zarówno przez powoda, jak i przez zatrudnionego u niego aplikanta adwokackiego P. A., a wszystkie zgłaszane przez pozwaną uwagi były uwzględniane. W dniu 19 grudnia 2017 roku pozwana przybyła do kancelarii powoda wraz z koleżanką i wycofała powodowi pełnomocnictwo, motywując tę decyzję utratą zaufania do powoda oraz brakiem skuteczności prowadzonych spraw. Jednocześnie pozwana zagroziła, że w przypadku wystąpienia powoda z wnioskiem o zapłatę, skieruje przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne, na co powód odpowiedział, iż ma ona takie prawo. Po

opuszczeniu kancelarii pozwana używała słów obraźliwych wobec powoda, czego świadkiem był jeden z aplikantów. W związku z wypowiedzeniem pełnomocnictwa powód w piśmie z dnia 11 stycznia 2018 roku wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 10.287,60 zł obejmującej:

- 4.800 zł tytułem wynagrodzenia za prowadzenie sprawy I C 59/16 zgodnie z § 2 pkt 5 rozporządzenia MS z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, obowiązującego w dacie wytoczenia powództwa, tj. w dniu 18 stycznia 2016 roku,
- 1.863,45 zł tytułem honorarium (15% + VAT) od kwoty 10.100 zł,
- 2.000 zł tytułem uiszczonej zaliczki na biegłych w sprawie I C 59/16 (zaliczka 4.000 zł pomniejszona o kwotę 2.000 zł z tytułu zadośćuczynienia wypłaconego przez (...)),
- 505 zł tytułem uiszczonej opłaty sądowej od pozwu w sprawie I C 59/16,
- 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa,
- 369 zł tytułem honorarium z tytułu zgłoszenia szkody i przyznania kwoty bezspornej w wysokości 2.000 zł,
- 300 zł tytułem opłaty sądowej od zawezwania do próby ugodowej w sprawie I Co 103/16,
- 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa,
- 240 zł tytułem wynagrodzenia za prowadzenie sprawy I Co 103/16 zgodnie z § 2 pkt 6 rozporządzenia MS z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie,
- 15,39 zł, 13,30 zł, 14,76 zł, 8,49 zł tytułem wydania dokumentacji medycznej,
- 164,30 zł tytułem kosztów korespondencji.

W odpowiedzi na wezwanie pozwana w piśmie z dnia 16 lutego 2018 roku uznała dług w wysokości 3.122 zł, obejmującej opłatę sądową od pozwu – 505 zł, zaliczki na biegłych sądowych – 2.000 zł, opłatę skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika – 600 zł. Pomimo uznania długu pozwana nie dokonała płatności na rzecz powoda. Jednocześnie złożyła na powoda skargę do (...).

(pozew k. 9-13)

W odpowiedzi na pozew E. C. wniosła o jego oddalenie w całości, o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu, o zwolnienie od kosztów sądowych oraz o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Pozwana podniosła zarzut nieistnienia zobowiązania oraz nienależytego wykonania umowy zlecenia zawartej z powodem. W uzasadnieniu swojego stanowiska wyjaśniła, że w dniu 5 sierpnia 2015 roku uległa wypadkowi komunikacyjnemu. Podczas przesłuchania w K., które miało związek z zaistniałym zdarzeniem otrzymała od funkcjonariusza policji namiar na powoda, jako adwokata specjalizującego się w sprawach odszkodowawczych. W dniu 1 września 2015 roku udała się do kancelarii powoda, gdzie zawarła ustną umowę zlecenia oraz podpisała dokument pełnomocnictwa in blanco uprawniający powoda do prowadzenia w jej imieniu sprawy cywilnej oraz karnej. Pełnomocnictwo to zostało później wykorzystane przez powoda do prowadzenia innych postępowań, co do których nie miała ona wiedzy i nie wyrażała na nie zgody. Projekt umowy potwierdzający wcześniejsze uzgodnienia został jej wręczony przez powoda w grudniu 2017 roku. Zgodnie z jego treścią, honorarium dla powoda (15% netto) miało być liczone od kwoty zasądzonego na jej rzecz roszczenia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie. Jednocześnie powodowi przysługiwał zwrot kosztów procesu, w tym opłat sądowych, opłat za biegłych, kosztów adwokackich, jedynie od pozwanego ubezpieczyciela, natomiast w przypadku ich nie zasądzenia zleceniodawca nie był zobowiązany do ich pokrycia. Jednocześnie w treści projektu znalazł się zapis potwierdzający wypłatę w dniu 30 listopada 2015 roku kwoty 2.000 zł przez (...) oraz jej zaliczenie na poczet kosztów procesu. W dalszej kolejności pozwana podniosła, że wobec szeregu nieprawidłowości oraz braku zaufania do powoda zdecydowała się zakończyć z nim współpracę oraz złożyć na powoda skargę do

(...) z uwagi na nienależyte wykonanie umowy oraz nadużywanie praw podmiotowych. W tym zakresie wyjaśniła, że powód pomimo poczynionych z nią ustaleń wytoczył powództwo o kwotę 10.000 zł niższą od uzgodnionej, celowo zwlekał z wytoczeniem powództwa do czasu wejścia w życie rozporządzenia MS z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, które podwajało wysokość stawki adwokata, nie wystąpił z wnioskiem o zwolnienie jej z kosztów sądowych, traktował ją z góry, opryskliwie, co nie licuje z powagą wykonywanego zawodu. Odnośnie dochodzonych pozwem kwot pozwana wskazała, że koszty wynagrodzenia za prowadzoną sprawę, jak również zwrot poniesionych kosztów sądowych (opłata od pozwu, zaliczki na biegłych) należały się powodowi wyłącznie w przypadku ich zasądzenia od ubezpieczyciela, zaś honorarium w wysokości 15% + VAT od zasądzonego na jej rzecz świadczenia, co w sprawie I C 59/16 nie miało miejsca, sprawa ta nie została bowiem zakończona, że nie była informowana o wystąpieniu przez powoda z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej, co czyni żądanie powoda niezasadnym, ponadto koszty te mogłyby zostać zasądzone wyłącznie w przypadku ich zasądzenia od ubezpieczyciela, że honorarium z tytułu zgłoszenia szkody jest nienależne wobec niezakończenia sprawy przeciwko ubezpieczycielowi. Pozwana dodała, że wynagrodzenie pełnomocnika winno być liczone według stawek obowiązujących w 2015 roku, do zakończenia tego roku bowiem pozew o zapłatę zgodnie z ustaleniami winien być złożony, a także, że dochodzona pozwem kwota przekracza wartość roszczenia na gruncie sprawy I C 59/16.

(odpowiedź na pozew k. 601-609)

Postanowieniem z dnia 27 lutego 2019 roku Sąd oddalił wniosek pozwanej o zwolnienie od kosztów sądowych oraz ustanowił dla niej pełnomocnika z urzędu.

(postanowienie k. 670-671)

Replikując na pismo procesowe pozwanej powód podtrzymał stanowisko i argumentację przytoczoną w pozwie. W jej uzupełnieniu wyjaśnił, iż w dniu 1 września 2015 roku zawarł z pozwaną ustną umowę zlecenia która uprawniała go do reprezentowania pozwanej przed ubezpieczycielem w związku ze szkodą majątkową i osobową, której doznała w wypadku komunikacyjnego w dniu 5 sierpnia 2015 roku, oraz do reprezentowania jej osoby w związku z błędem medycznym, którego doznała w wyniku leczenia w SP ZOZ (...) Szpitalu (...) im. (...) w Ł.. Tego samego dnia pozwana została poinformowana o konieczności uzupełnienia dokumentacji medycznej oraz policyjnej w związku z prowadzonymi sprawami. Wskazał, że w dacie zawarcia rzeczowej umowy, jak i później, nie otrzymał od pozwanej nr rachunku bankowego, a na wystosowaną w wiadomości SMS prośbę o jego podanie otrzymał odpowiedź, aby należności przesłać na adres zamieszkania pozwanej. Pozwana uzyskała natomiast informację o złożeniu wniosku o zawezwanie do próby ugodowej z uwagi na zbliżający się upływ terminu przedawnienia i była zawiadomiona o terminie posiedzenia, na które się nie stawiła. Następnie pozwana wycofała się z dalszego prowadzenia sprawy w tym przedmiocie nie tłumacząc motywów swojego postępowania. W momencie wypowiedzenia pełnomocnictwa pozwana nie zgłaszała przy tym zarzutów dotyczących tej kwestii. Odnosząc się do innych zarzutów powód wyjaśnił, iż w zgłoszeniu szkody podał właściwy adres pozwanej, a błąd powstał po stronie ubezpieczyciela, a także, że korespondencja od ubezpieczyciela wpłynęła do kancelarii dopiero w dniu 28 grudnia 2015 roku, o czym pozwana została powiadomiona w styczniu 2016 roku, co wynikało z okresu międzyświątecznego. Wtedy też poinformował pozwaną o otrzymaniu na konto depozytowe kancelarii środków pieniężnych, w zakresie których wspólnie postanowili, że zostaną one przeznaczone na opłaty sądowe i zaliczki na biegłych. Odnośnie braku złożenia wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych powód podniósł, że było to podyktowane stosunkowo wysokimi dochodami pozwanej oraz chęcią nieprzedłużania postępowania o okres rozpoznania wniosku. Powtórzył, że pozwana była reprezentowana przez niego nie tylko w sprawie cywilnej, ale także karnej, gdzie występowała w charakterze oskarżyciela posiłkowego, że poszczególne posiedzenia sądowe nie odbywały się z uwagi na przesłanie akt do biegłych, dodając, że w tym okresie pozostawał z pozwaną w stałym kontakcie. W ocenie powoda, również błędne przesłanie do pozwanej wyroku warunkowo umarzającego postępowanie karne nastąpiło bez jego winy, a z winy sądu, przy czym wcześniej pozwana otrzymała wniosek prokuratora o warunkowe umorzenie postępowania karnego z propozycją prokuratora w przedmiocie rozmiaru częściowego naprawienia szkody. Pozwana dysponowała przy tym wiedzą, że uzupełniające zadośćuczynienie jest dochodzone w drodze zawisłego w owym czasie procesu cywilnego. Powód wyjaśnił ponadto, że kierowane w jego stronę w latach 2016-2017 zarzuty miały zazwyczaj techniczny

charakter, dotyczyły długości trwania postępowania, czasu opiniowania przez biegłych, zdarzały się również zarzuty o charakterze osobistych pretensji co do sposobu traktowania zleceniodawcy. Wszystkie te uwagi były na bieżąco uwzględniane, a każda treść opinii konsultowana z pozwaną. Opinie lekarza stomatologa i chirurga szczękowego zostały poddane zastrzeżeniom z uwagi na występujące w ich treści nieścisłości. Powołani biegli byli przy tym konieczni dla potwierdzenia doznanych przez pozwaną obrażeń ciała, których ocena leżała poza kompetencjami pełnomocnika procesowego, a ich liczba była podyktowana doznanym przez pozwaną urazem o charakterze wielonarządowym. Ostatecznie, po konsultacji z pozwaną, biegły z zakresu okulistyki został wycofany. W odniesieniu do kwestii wartości przedmiotu sporu oznaczonej na gruncie sprawy cywilnej powód wskazał, iż była ona konsultowana z pozwaną, z którą ustalili, że powództwo zostanie rozszerzone w przypadku, gdy pozwole na to treść wydanych przez biegłych opinii. Powód zaprzeczył jednocześnie, aby odnosił się do pozwanej w arogancki sposób, przyznając jednak, iż ostatnia rozmowa z pozwaną nie była prowadzona w spokojnym tonie.

(pismo procesowe k. 679-685)

W piśmie procesowym z dnia 11 marca 2019 roku pełnomocnik pozwanej z urzędu podtrzymał stanowisko oraz twierdzenia przytoczone w odpowiedzi na pozew.

(pismo procesowe k. 699-702)

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie.

(protokół rozprawy k. 786-793, k. 817-819, k. 827-830v., k. 839-839v., k. 974-947v.)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 5 sierpnia 2015 roku pozwana E. C. uległa wypadkowi komunikacyjnemu, w wyniku którego doznała wielonarządowych obrażeń ciała. W czasie przesłuchania przez funkcjonariuszy policji pozwana została zapytana, czy korzysta z usług zawodowego pełnomocnika. Po otrzymaniu odpowiedzi przeczącej funkcjonariusz polecił pozwanej kancelarię powoda informując, że G. K. specjalizuje się w prowadzeniu spraw odszkodowawczych. Po okresie wakacyjnym zdecydowała się ona udać do poleconej jej kancelarii adwokackiej.

W dniu 1 września 2015 roku strony zawarły ustną umowę zlecenia, na mocy której powód zobowiązał się do prowadzenia spraw pozwanej w związku z wypadkiem, jakiemu uległa w sierpniu 2015 roku. Strony uzgodniły, że z tytułu świadczonych na rzecz pozwanej usług powodowi będzie przysługiwać honorarium w wysokości 15% netto od uzyskanego przez poszkodowaną świadczenia w postaci zadośćuczynienia i odszkodowania, powiększonego o stawkę podatku VAT. Ponadto postanowiono, że powód będzie się mógł domagać zwrotu kosztów związanych z uiszczanymi opłatami sądowymi, wysyłaną korespondencją, zaliczkami na biegłych, jak również kosztów zastępstwa prawnego wyłącznie w przypadku, gdy zostaną one zasądzone od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz poszkodowanej.

W rozmowie powód informował pozwaną, iż jej zadaniem jest odbycie właściwego leczenia zapewniając, że on wszystkim się zajmie. Wskazywał również, że postępowanie pierwszoinstancyjne może potrwać co najmniej 2 lata, a także, że ewentualny wniosek o zwolnienie poszkodowanej od kosztów sądowych może wpłynąć na wydłużenie postępowania dodając, iż ma on niewielkie szanse na uwzględnienie. Poprosił ponadto pozwaną o dostarczenie dokumentacji z leczenia szpitalnego.

W związku z zawartą umową pozwana podpisała stosowne pełnomocnictwo dla powoda, mające charakter in blanco, które miało zostać wykorzystane do prowadzenia sprawy cywilnej oraz karnej.

(dowód z przesłuchania powoda 00:03:23-00:38:54 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 października 2020 roku, dowód z przesłuchania pozwanej 00:39:15-01:14:27 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 października 2020 roku, zeznania świadka M. C. 00:35:22-00:43:22 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 20 grudnia 2019 roku, zeznania świadka T. M. 00:43:37-00:53:25 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 20 grudnia 2019 roku, zeznania świadka A. N. 00:53:42-01:01:48 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 20 grudnia 2019 roku, zeznania

świadka M. W. 00:03:32-00:25:49 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 13 lipca 2020 roku, kserokopia pełnomocnictwa k. 21)

W oparciu o udzielone pełnomocnictwo w piśmie z dnia 9 września 2015 roku G. K. zgłosił swój udział w postępowaniu w sprawie RSOW 3360/16 w charakterze pełnomocnika pokrzywdzonej E. C.. W dniu 23 października 2015 roku do kancelarii powoda wpłynęło zaświadczenie o zdarzeniu drogowym sporządzone przez K. w Ł.. W toku prowadzonego postępowania przygotowawczego powód zapoznawał się z jego materiałami i wykonał ich fotokopie.

(kserokopia zaświadczenia k. 24, kserokopia zgłoszenia pełnomocnictwa k. 480, kserokopia notatki urzędowej k. 720, kserokopia protokół zapoznania z materiałami dochodzenia k. 722)

Po zawarciu przedmiotowej umowy powód zwracał się do placówek medycznych o przesłanie dokumentacji medycznej E. C..

(pismo k. 83, k. 149, kserokopia wniosku k. 479, k. 482, kserokopie dokumentacji medycznej i faktur w aktach sprawy)

W piśmie z dnia 2 października 2015 roku powód zgłosił szkodę do (...) wzywając ubezpieczyciela do zapłaty na rzecz poszkodowanej 70.000 zł zadośćuczynienia oraz 1.064 zł odszkodowania. W treści zgłoszenia powód w prawidłowy sposób oznaczył adres zamieszkania E. C..

W piśmie z dnia 16 listopada 2015 roku powód uzupełnił zgłoszenie szkody. W toku zainicjowanego procesu likwidacji szkody ubezpieczyciel dokonał oceny roszczenia i decyzją z dnia 27 listopada 2015 roku poinformował powoda o przyznaniu zadośćuczynienia w wysokości 2.000 zł, którą to kwotę przelał na rachunek kancelarii powoda w dniu 30 listopada 2015 roku. Kwota ta miała zostać przeznaczona na pokrycie kosztów opinii biegłych w planowanym procesie cywilnym, co powód uzgodnił w styczniu 2016 roku z pozwaną.

(dowód z przesłuchania powoda 00:03:23-00:38:54 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 października 2020 roku, dowód z przesłuchania pozwanej 00:39:15-01:14:27 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 października 2020 roku, kserokopia zgłoszenia szkody k. 59-61, kserokopia decyzji k. 63-64, kserokopia pisma k. 74, k. 75, kserokopia potwierdzenia przelewu k. 589)

Odpis wniosku o warunkowe umorzenie postępowania karnego prowadzonego w sprawie VII K 615/15 został E. C. przesłany w dniu 7 stycznia 2016 roku na adres Ł., ul. (...). W treści wniosku prokurator wystąpił o wyznaczenie okresu próby na 1 rok od uprawomocnienia się orzeczenia, o zobowiązanie sprawcy zdarzenia do częściowego naprawienia szkody poprzez zapłatę kwoty 600 zł na rzecz pokrzywdzonego oraz o orzeczenie wobec sprawcy zdarzenia świadczenia pieniężnego w wysokości 500 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

W dniu 21 stycznia 2016 roku powód złożył oświadczenie o działaniu E. C. w charakterze oskarżyciela posiłkowego w sprawie VII K 615/15.

W piśmie z dnia 18 marca 2016 roku G. K. wniósł o odroczenie terminu posiedzenia wyznaczonego na dzień 23 marca 2016 roku motywując wniosek swoją chorobą, niemożnością zapewnienia substytucji oraz stanowiskiem mocodawczyni, która nie wyraziła zgody na przeprowadzenie posiedzenia pod nieobecność pełnomocnika. Rzeczony wniosek został uwzględniony i sąd zmienił termin posiedzenia na dzień 24 maja 2016 roku, jednocześnie sąd dopuścił dowód z opinii biegłego na okoliczność obrażeń, jakich poszkodowana dostała w wyniku wypadku. Na skutek braku wydania opinii w zakreślonym terminie, wyznaczone na dzień 24 maja 2016 roku i 13 września 2016 roku terminy posiedzenia zostały odwołane, a nowy termin wyznaczono na dzień 9 listopada 2016 roku. Na posiedzeniu w imieniu pokrzywdzonej stawiał się aplikant adwokacki działający z substytucji powoda, który poparł wniosek prokuratora o warunkowe umorzenie postępowania karnego oraz oświadczył, że wysokość szkody wynosi około 10.000 zł.

Wyrokiem z dnia 9 listopada 2016 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi uwzględnił w całości wniosek prokuratora o warunkowe umorzenie postępowania karnego wobec L. W. oraz zasądził na rzecz oskarżycielki

posiłkowej kwotę 612 zł tytułem zastępstwa prawnego. Odpis wyroku został wysłany na nieprawidłowy adres pokrzywdzonej.

Następnego dnia powód napisał do pozwanej wiadomość, w treści której zwracał się o podanie numeru rachunku bankowego, na który ma przelać częściowe zadośćuczynienie zasądzone wyrokiem karnym na co pozwana odpowiedziała, że podała ten numer na pierwszym spotkaniu. Jednocześnie poprosiła o wypłacenie rzeczonoego zadośćuczynienia przekazem pocztowym na jej adres zamieszkania. Zapytany o wysokość zasądzonoego świadczenia powód wskazał, iż jest to kwota 600 zł zgodna z tym, o co wnosił prokurator.

W związku z treścią wydanego orzeczenia, w piśmie z dnia 11 listopada 2016 roku powód wezwał L. W. do zapłaty kwoty 612 zł tytułem zwrotu kosztów procesu na rachunek bankowy kancelarii, natomiast odnośnie kwoty 600 zł tytułem częściowego naprawienia szkody wniósł o jej przekazanie przekazem pocztowym na adres zamieszkania poszkodowanej, tj. zgodnie z życzeniem jego klientki.

(dowód z przesłuchania powoda 00:03:23-00:38:54 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 października 2020 roku, kserokopia pisma sądowego k. 65, kserokopia wniosku k. 70-71, kserokopia oświadczenia k. 111, kserokopia wniosku k. 168, kserokopia pisma sądowego k. 169, kserokopia wezwania wraz z dowodem nadania przesyłki k. 287-288, kserokopia wyroku k. 291-292, wydruk z korespondencji SMS k. 686-692, kserokopia protokołu posiedzenia k. 760-760v., k. 769, kserokopia notatki urzędowej k. 761, k. 763, kserokopia zarządzenia k. 762, k. 763, kserokopia przesyłki k. 773-774)

W ramach poczynionych z pozwaną uzgodnień powód w dniu 18 stycznia 2016 roku wystąpił przeciwko (...) z pozwem o zapłatę częściowego zadośćuczynienia w kwocie 9.000 zł oraz częściowego odszkodowania w kwocie 1.100 zł z tytułu zdarzenia, jakie miało miejsce w dniu 5 sierpnia 2015 roku, w wyniku którego E. C. doznała uraz szczęki oraz ogólnego potłuczenia. W treści pozwu G. K. wniósł o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych sądowych dziesięciu specjalności na okoliczność przebiegu choroby i cierpienie poszkodowanej, ich konsekwencji dla zdrowia i funkcji życiowych, rodzaju obrażeń doznanych wskutek wypadku, rozmiaru trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu poszkodowanej, jej aktualnego stanu zdrowia, konieczności podjęcia leczenia oraz pomocy ze strony osób trzecich, rokowania co do stanu zdrowia na przyszłość. Liczba biegłych była zdaniem powoda uzasadniona rodzajem obrażeń doznanych przez pozwaną wskutek wypadku. Przedmiotowa sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą I C 59/16. Opłatę sądową od pozwu w wysokości 505 zł oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł powód uiszczył w dniu 14 stycznia 2016 roku.

Powód miał świadomość, że pozwana chciała wystąpić z roszczeniem w większym rozmiarze, sporządził nawet stosowny pozew na tę okoliczność, ostatecznie uzgodnił jednak z klientką, że wystąpi o kwotę mniejszą, a gdy materiał dowodowy będzie na to pozwalał rozszerzy zakres żądania w toku zainicjowanego procesu.

W odpowiedzi na pozew (...) wniósł o jego oddalenie w całości, kwestionując w całości roszczenie oraz oponując przeciwko dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych z zakresu chirurgii plastycznej i okulistyki.

W toku procesu powód uzupełniał dokumentację medyczną poszkodowanej, przedkładał również faktury VAT i wnosił o przeprowadzenie dowodu z załączanych dokumentów na okoliczność stanu zdrowia poszkodowanej oraz rozmiaru szkody.

W dniu 22 maja 2016 roku powód opłacił koszt wydania dokumentacji medycznej w wysokości 15,39 zł, zaś w dniu 30 maja 2016 roku uiszczył zaliczkę na poczet wynagrodzenia biegłych w wysokości 4.000 zł.

W toku informacyjnego wysłuchania na rozprawie w dniu 30 maja 2016 roku E. C. wyjaśniła, że po wypadku leczyła się u lekarzy specjalności chirurg stomatolog, chirurg szczękowo-stomatologiczny, stomatolog, neurolog, a także, że pozostaje pod opieką lekarza psychiatry, zażywa leki uspokajające, chodzi do psychologa. Dodała, że po wypadku miała problemy ze wzrokiem, zamazywał się jej obraz, że chodzi na rehabilitację, ma wyznaczone masaże na kręgosłup, nie może dźwigać. Postanowieniem wydanym w toku rozprawy sąd dopuścił dowód z opinii biegłych z zakresu specjalisty

chirurga szczękowo-twarzowego, stomatologa, chirurga plastycznego, rehabilitacji medycznej, ortopedii, neurologa na okoliczność doznanych przez E. C. obrażeń ciała.

We wniosku z dnia 15 września 2016 roku powód zwrócił się do sądu o rozważenie możliwości wyznaczenia do sporządzenia opinii z zakresu stomatologii biegłego z listy SO w Łodzi, podnosząc, iż dopuszczony biegły wyznaczył poszkodowanej termin badania w M., co wiąże się z koniecznością podróży poszkodowanej, która z uwagi na jej stan zdrowia nie jest wskazana.

W odniesieniu do opinii biegłych chirurga stomatologa oraz chirurga szczękowego powód zgłosił szereg zastrzeżeń i wniósł o wydanie opinii uzupełniających.

Wnioskowani przez powoda biegli chirurg stomatolog i chirurg szczękowy stwierdzili trwały uszczerbek na zdrowiu poszkodowanej w związku ze zdarzeniem z dnia 5 sierpnia 2016 roku.

Z dopuszczonych przez sąd biegłych, biegły z zakresu chirurgii plastycznej w piśmie z dnia 20 lutego 2017 roku poinformował, że najwcześniejszy termin na wydanie opinii przypada na czerwiec 2017 roku. W rzeczywistości opinia została wydana w dniu 18 maja 2017 roku.

(dowód z przesłuchania powoda 00:03:23-00:38:54 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 października 2020 roku, dowód z przesłuchania pozwanej 00:39:15-01:14:27 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 października 2020 roku, kserokopia pozwu wraz z potwierdzeniem nadania k. 17-20, kserokopia pozwu k. 577-580, kserokopia pisma procesowego k. 148, k. 179, k. 255, k. 302-303, k. 305-306, k. 327, k. 413, k. 440, kserokopia wniosku k. 170, k. 171, k. 172, k. 284, k. 472, k. 474, kserokopia odpowiedzi na pozew k. 173-176, kserokopia opinii k. 295-301, k. 309-312, k. 314-315, k. 322-323, kserokopia pisma biegłego k. 318, kserokopia pisma k. 414, kserokopia potwierdzenia przelewu k. 590, k. 591, k. 594, k. 848, kserokopia protokołu rozprawy k. 853-859, kserokopie dokumentacji medycznej i faktur w aktach sprawy)

We wniosku z dnia 26 stycznia 2016 roku powód wniósł o zawezwanie SP ZOZ (...) Szpitala (...) im. (...) w Ł. do próby ugodowej wzywając do zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych. Wobec nieopłacenia wniosku został on zwrócony przez referendarza sądowego, wobec czego w pismach przygotowawczych z dnia 23 lutego 2016 roku i 8 kwietnia 2016 roku powód poinformował o złożeniu brakującej opłaty sądowej i wniósł o nadanie sprawie dalszego biegu.

Przedmiotowy wniosek został złożony po tym, jak pozwana dostarczyła powodowi dokumentację medyczną dotyczącą błędu lekarskiego. Pozwana chciała, aby powód sprawdził, czy w oparciu o tę dokumentację można wystąpić z żądaniem przeciwko szpitalowi.

Termin posiedzenia w przedmiocie złożonego wniosku został wyznaczony na dzień 27 lipca 2016 roku, o czym E. C. została powiadomiona pismem z dnia 9 czerwca 2016 roku, a także w rozmowie przez aplikanta adwokackiego. Poszkodowana nie stawiała się na wyznaczonym posiedzeniu.

(dowód z przesłuchania powoda 00:03:23-00:38:54 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 października 2020 roku, dowód z przesłuchania pozwanej 00:39:15-01:14:27 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 października 2020 roku, kserokopia wniosku k. 143-146, kserokopia pisma przygotowawczego k. 162, k. 165, kserokopia zarządzenia o zwrocie wniosku k. 164, kserokopia pisma sądowego k. 253, k. 572, kserokopia potwierdzenia przelewu k. 592, k. 593)

Prowadzona przez strony korespondencja SMS dotyczyła – poza kwestią numeru rachunku bankowego pozwanej i wysokości świadczenia odszkodowawczego w postępowaniu karnym – także stawiennictwa zleceniodawczyni na badaniu lekarskim w M., dopuszczenia dowodu z opinii biegłego okulisty, przedłużenia terminu do wydania opinii przez biegłego K., dostarczanej przez E. C. dokumentacji medycznej.

(dowód z przesłuchania pozwanej 00:39:15-01:14:27 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 października 2020 roku, wydruk z korespondencji SMS k. 686-692)

W czasie reprezentowania pozwanej zdarzało się, że dzwoniła ona do kancelarii pod nieobecność powoda i wówczas wszelkich informacji udzielał jej aplikant adwokacki. Pozwana odwiedzała również kancelarię powoda, kilkakrotnie w tych wizytach towarzyszyła jej koleżanka M. W.. Pozwana miała świadomość, że w sprawie cywilnej byli powołani biegli sądowi. Podczas pierwszego spotkania, w którym uczestniczyła M. W., pozwana zgłaszała zastrzeżenia odnośnie czasu trwania postępowania, pytała dlaczego dopuszczono tylu biegłych. Powód odpowiedział na wszystkie zadane mu pytania, starał się wytłumaczyć przyczyny powołania biegłych różnych specjalności. Gdy koleżanka pozwanej zapoznała się z aktami prowadzonej sprawy stwierdziła, że wydane przez biegłych opinie nie są spójne. W trakcie tego spotkania powód został ponadto poproszony o przygotowanie umowy na piśmie. Ustalono również, że powód cofnie wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu okulistyki.

Podczas kolejnego spotkania z udziałem obu kobiet powód wręczył pozwanej projekt umowy zlecenia. W jego treści wskazano, iż przedmiotem umowy jest świadczenie przez powoda na rzecz pozwanej usług mających na celu dochodzenie roszczeń od ubezpieczyciela (...) SA o nr szkody w 2015 (...) 01. Z tytułu świadczenia usług pozwana zobowiązała się zapłacić powodowi kwotę 15% netto tytułem honorarium za postępowanie sądowe od kwoty należności głównej zasądzonego roszczenia na rzecz E. C., tj. zadośćuczynienia i odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie. Wartość honorarium podlegała zwiększeniu o podatek VAT w wysokości 23%. Ponadto wskazano, iż pełnomocnikowi - zleceniobiorcy będzie przysługiwał zwrot kosztów procesu w tym opłat sądowych, opłat za biegłych, kosztów adwokackich zasądzonych w toku procesu o zapłatę przeciwko (...) jedynie od pozwanego ubezpieczyciela. W przypadku gdy koszty te nie zostaną zasądzone w toku procesu, zleceniodawca nie był zobowiązany do ich pokrycia. W trakcie tego spotkania powód został poinformowany, że jeśli pozwana nadal będzie niezadowolona z jego usług to wypowie pełnomocnictwo.

W rozmowach z bliskimi E. C. skarżyła się na współpracę z powodem, mówiła, że sprawa ciągnie się długo, nie ma efektu, jest dużo powołanych biegłych, nie jest informowana o postępkach.

(dowód z przesłuchania powoda 00:03:23-00:38:54 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 października 2020 roku, dowód z przesłuchania pozwanej 00:39:15-01:14:27 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 października 2020 roku, zeznania świadka M. G. 00:07:16-00:20:06 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 20 grudnia 2019 roku, zeznania świadka P. A. 00:20:37-00:30:29 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 20 grudnia 2019 roku, zeznania świadka M. C. 00:35:22-00:43:22 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 20 grudnia 2019 roku, zeznania świadka T. M. 00:43:37-00:53:25 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 20 grudnia 2019 roku, zeznania świadka A. N. 00:53:42-01:01:48 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 20 grudnia 2019 roku, zeznania świadka M. W. 00:03:32-00:25:49 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 13 lipca 2020 roku, kserokopia projektu umowy k. 610)

W dniu 19 grudnia 2017 roku w kancelarii powoda doszło do spotkania stron, w którym uczestniczyła także M. W.. Spotkanie przebiegało w nerwowej atmosferze, w jego toku powód nie używał słów wulgarnych. W trakcie spotkania pozwana wręczyła powodowi oświadczenie o cofnięciu pełnomocnictwa

Przebywający w kancelarii aplikant adwokacki M. G. słyszał podniesione głosy dobiegające z gabinetu powoda. W jego ocenie pozwana nie była zadowolona z usług powoda. Osoba ta słyszała również, jak pozwana po opuszczeniu kancelarii w rozmowie z koleżanką używała względem powoda obraźliwych określeń.

W sytuacjach, w których M. G. i P. A. przebywali w kancelarii powoda nie zdarzyło się, aby powód w rozmowie z klientem zachowywał się w sposób niekulturalny.

(dowód z przesłuchania powoda 00:03:23-00:38:54 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 października 2020 roku, dowód z przesłuchania pozwanej 00:39:15-01:14:27 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 października

2020 roku, zeznania świadka M. G. 00:07:16-00:20:06 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 20 grudnia 2019 roku, zeznania świadka P. A. 00:20:37-00:30:29 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 20 grudnia 2019 roku, kserokopia oświadczenia o cofnięciu pełnomocnictwa k. 586)

W piśmie z dnia 11 stycznia 2018 roku powód poinformował pozwaną o odesłaniu jej dokumentacji prowadzonej sprawy o zapłatę przeciwko (...), jednocześnie, w związku z wypowiedzeniem pełnomocnictw i umowy o prowadzenie spraw wezwał E. C. do zapłaty na jego rzecz następujących kwot:

- 4.800 zł tytułem wynagrodzenia za prowadzenie sprawy I C 59/16 zgodnie z § 2 pkt 5 rozporządzenia MS z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, obowiązującego w dacie wytoczenia powództwa, tj. w dniu 18 stycznia 2016 roku,
- 2.000 zł tytułem uiszczonej zaliczki na biegłych w sprawie I C 59/16 (zaliczka 4.000 zł pomniejszona o kwotę 2.000 zł z tytułu zadośćuczynienia wypłaconego przez (...)),
- 505 zł tytułem uiszczonej opłaty sądowej od pozwu w sprawie I C 59/16,
- 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa,
- 369 zł tytułem honorarium z tytułu zgłoszenia szkody i przyznania kwoty bezspornej w wysokości 2.000 zł,
- 300 zł tytułem opłaty sądowej od zawezwania do próby ugodowej w sprawie I Co 103/16,
- 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa,
- 7.200 zł tytułem wynagrodzenia za prowadzenie sprawy I Co 103/16 zgodnie z § 2 pkt 6 rozporządzenia MS z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie,
- 15,39 zł, 13,30 zł, 14,76 zł, 8,49 zł tytułem wydania dokumentacji medycznej,
- 164,30 zł tytułem kosztów korespondencji

(kserokopia pisma wraz z potwierdzeniem nadania paczki k. 542-543)

W odpowiedzi E. C. wyjaśniła, że nie była informowana o wszystkich kosztach sprawy związanej z wypadkiem, a jedynie o wysokości wynagrodzenia określonego na 15% + VAT od sumy odszkodowania. Wskazała, iż w sprawie nie został złożony wniosek o zwolnienie jej od kosztów sądowych, została powołana nadmierna ilość biegłych, a pozew został złożony po wejściu w życie nowych stawek adwokackich. Dodała, że gdyby wartość przedmiotu sporu została oznaczona na kwotę 10.000 zł w miejsce 10.100 zł stawka wynagrodzenia pełnomocnika byłaby o połowę niższa. W konkluzji pozwana podniosła, że zwróci powodowi następujące kwoty: 505 zł opłaty sądowej od pozwu, 2.000 zł opłat za biegłych, 17 zł za pełnomocnictwo, 600 zł wynagrodzenia pełnomocnika liczonego wg połowy stawki dla kwoty 10.000 zł obowiązującej w 2015 roku.

W dniu 9 marca 2018 roku E. C. wniosła skargę do (...) w Ł. w związku z nienależytą reprezentacją i naruszeniem praw klienta przez G. K.. W treści skargi podniosła, iż udzielone przez nią pełnomocnictwo zostało wykorzystane kilkukrotnie przez adwokata bez jej wiedzy i zgody, w tym do złożenia wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, że nie została poinformowana we właściwym terminie przez adwokata o fakcie wypłaty przez (...) kwoty 2.000 zł, że adwokat wskazał ubezpieczycielowi błędny adres jej zamieszkania, a o samej wypłacie powzięła wiedzę dopiero w styczniu 2016 roku, że nie była informowana o przebiegu sprawy i wydanych przez biegłych opiniach, których treść nie była z nią konsultowana, że nie była z nią konsultowana treść pozwu i została wprowadzona w błąd co do wartości przedmiotu sporu, która wyniosła 10.100 zł zamiast 20.100 zł, że nie miała wiedzy, iż mogła wnosić o zwolnienie od kosztów sądowych, że przesłane jej rozliczenie kosztów obejmuje koszty z nią niezgodnione.

W piśmie z dnia 7 maja 2018 roku adresowanym do (...) w Ł. powód ustosunkował się do zarzutów E. C.. Powód potwierdził fakt zawarcia ustnej umowy zlecenia, przytoczył jej najważniejsze postanowienia, wskazał zakres swojego umocowania, wyjaśnił z czego wynikały błędy w adresowanych do E. C. przesyłek, zaprzeczył aby wprowadził zleceniodawczynię w błąd co do wysokości żądanych w toku procesu cywilnego świadczeń, a także, aby zwracał się do niej w arogancki sposób, wyjaśnił, z jakich przyczyn nie wnosił o zwolnienie swojej mocodawczyni od kosztów sądowych na gruncie procesu cywilnego, załączył dokumenty obrazujące stan prowadzonych spraw. W konkluzji powód wyjaśnił, że w jego ocenie wypowiedzenie pełnomocnictwa nie było podyktowane jakimikolwiek merytorycznymi względami, dodając, iż niezadowolenie zleceniodawczyni dotyczyło czasu trwania spraw sądowych, przy czym w sprawie cywilnej biegły w celu wydania opinii był wyznaczany średnio co 3 miesiące. Wskazał ponadto, że stanowisko E. C. podyktowane jest chęcią uniknięcia dokonania opłat poniesionych przez pełnomocnika oraz honorarium z tytułu prowadzonych spraw.

Zarządzeniem z dnia 28 września 2018 roku sprawa G. K. ze skargi E. C. została przekazana rzecznikowi dyscyplinarnemu Izby Adwokackiej w Ł., celem wyjaśnienia, czy istnieją podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego.

(kserokopia pisma k. 544-549, k. 569-571, kserokopia zarządzenia k. 563, kserokopia skargi k. 565-568)

Po wypowiedzeniu pełnomocnictwa powodowi E. C. była reprezentowana na gruncie sprawy I C 59/16 przez nowego pełnomocnika. W dniu 2 lipca 2019 roku pełnomocnik pozwanej uzupełnił zgłoszenie szkody w zakresie kosztów leczenia implantologicznego (14.700 zł) oraz kosztów dojazdu (1.314,50 zł). Żądanie to nie zostało przez ubezpieczyciela uznane.

W piśmie procesowym z dnia 6 listopada 2019 roku pełnomocnik E. C. rozszerzył żądanie pozwu o dalszą kwotę 14.700 zł tytułem sumy potrzebnej na koszty leczenia oraz o dalszą kwotę 3.590,68 zł tytułem odszkodowania, sprecyzował także zgłoszone w pozwie roszczenie o zasądzenie kwoty 600 zł tytułem kosztów leczenia. Ponadto podtrzymał pozostałe roszczenia, tj. o zapłatę zadośćuczynienia oraz zwrot kosztów opieki osób trzecich. W zakresie wniosków dowodowych wniósł m.in. o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego chirurga stomatologa.

Pozwana nie była zadowolona z nowego pełnomocnika, w toku sprawy były zgłaszane wnioski o nowych biegłych, a także o wydanie opinii uzupełniających, w odniesieniu do jednego z tych wniosków pozwana sama złożyła oświadczenie o jego cofnięciu.

Na rozprawie w dniu 22 października 2020 roku doszło do zawarcia ugody pomiędzy E. C. a (...) S.A., na mocy której ubezpieczyciel zobowiązał się zapłacić poszkodowanej kwotę 45.000 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia i odszkodowania, kwotę 4.800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, kwotę 253 zł tytułem połowy uiszczonych opłaty sądowej od pozwu oraz kwotę 4.000 zł tytułem poniesionych kosztów opinii biegłych. Ubezpieczyciel zobowiązał się ponadto do uiszczenia tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa wydatków w kwocie 582,39 zł.

(dowód z przesłuchania pozwanej 00:39:15-01:14:27 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 października 2020 roku, kserokopia pisma procesowego k. 957-961, kserokopia pisma k. 964-965, k. 966, kserokopia protokołu rozprawy k. 972-972v.)

W związku z prowadzeniem spraw E. C. powód poniósł wydatki związane z wysyłaniem korespondencji w łącznej wysokości 164,30 zł.

(dowody nadania przesyłek w aktach sprawy)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił częściowo jako bezsporny, a częściowo w oparciu o dowody z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwość ani rzetelność sporządzenia nie budziła wątpliwości Sądu. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto dowód z przesłuchania stron oraz zeznania świadków.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne w całości.

W przedmiotowej sprawie znajdują zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego, w szczególności dotyczące umowy zlecenia, jak również postanowienia zawartej przez strony umowy zlecenia z dnia 1 września 2015 roku.

Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.). Jeżeli ani z umowy, ani z okoliczności nie wynika, że przyjmujący zlecenie zobowiązał się wykonać je bez wynagrodzenia, za wykonanie zlecenia należy się wynagrodzenie (art. 735 § 1 k.c.). Przyjmujący zlecenie powinien udzielać dającemu zlecenie potrzebnych wiadomości o przebiegu sprawy, a po wykonaniu zlecenia lub po wcześniejszym rozwiązaniu umowy złożyć mu sprawozdanie. Powinien mu wydać wszystko, co przy wykonaniu zlecenia dla niego uzyskał, chociażby w imieniu własnym (art. 740 k.c.). Dający zlecenie powinien zwrócić przyjmującemu zlecenie wydatki, które ten poczynił w celu należytego wykonania zlecenia, wraz z odsetkami ustawowymi; powinien również zwolnić przyjmującego zlecenie od zobowiązań, które ten w powyższym celu zaciągnął w imieniu własnym (art. 742 k.c.). Dający zlecenie może je wypowiedzieć w każdym czasie. Powinien jednak zwrócić przyjmującemu zlecenie wydatki, które ten poczynił w celu należytego wykonania zlecenia; w razie odpłatnego zlecenia obowiązany jest uiścić przyjmującemu zlecenie część wynagrodzenia odpowiadającą jego dotychczasowym czynnościom, a jeżeli wypowiedzenie nastąpiło bez ważnego powodu, powinien także naprawić szkodę (art. 746 § 1 k.c.).

Na gruncie niniejszej sprawy bezspornym było, iż strony zawarły ustną umowę zlecenia, na mocy której powód zobowiązał się świadczyć na rzecz pozwanej usługi mające na celu dochodzenie roszczeń od ubezpieczyciela (...) SA o nr szkody w 2015 (...) 01, w tym obejmujące zgłoszenie szkody i ewentualne wystąpienie z pozwem na drogę postępowania sądowego oraz do reprezentowania pozwanej na gruncie postępowania karnego w sprawie wypadku drogowego z sierpnia 2015 roku. Sąd przyjął, że na mocy zawartej umowy powód został również upoważniony do występowania do placówek medycznych o wydanie dokumentacji medycznej pozwanej, do otrzymania w jej imieniu świadczeń od ubezpieczyciela. W ocenie Sądu umowa stron uprawniała także powoda do wystąpienia przeciwko szpitalowi im. (...) w Ł. w sprawie dotyczącej błędu medycznego. Wprawdzie pozwana kwestionowała to uprawnienie akcentując, iż powód samodzielnie zdecydował o wystąpieniu z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej, o czym ona dowiedziała się post factum, to jednak twierdzenia te nie wytrzymują konfrontacji z zebrany materiałem dowodowym. W trakcie przesłuchania w charakterze strony E. C. sama przyznała, że dostarczyła powodowi stosowną dokumentację dotyczącą błędu medycznego, „żeby sprawdzić, czy można założyć tę sprawę”. Brak jest zatem przesłanek do przyjęcia, iż powód suwerennie, bez udziału pozwanej, a także bez jej zgody, podjął decyzję, iż umowa obejmie także dochodzenie roszczeń z powyższego tytułu. Pozwana, co jasno wynika z jej relacji, była zainteresowana uzyskaniem stosownego świadczenia od szpitala, dała powodowi przysłówiowe „zielone światło”, aby dokonał ustaleń, czy wystąpienie z takim roszczeniem jest uzasadnione. Nawet jeśli przyjąć, iż powód sam podjął decyzję o wystąpieniu z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej, to tenże wniosek jest niczym innym, jak właśnie próbą ustalenia, czy roszczenie kierowane przeciwko innemu podmiotowi ma szanse powodzenia. Nie można zatem przyjąć, jak czyni to pozwana, że powód działał z przekroczeniem udzielonego mu pełnomocnictwa. Co istotne, w przeciwieństwie do wytoczenia powództwa, rzeczony wniosek pociąga za sobą relatywnie niewielkie wydatki tak w zakresie opłaty sądowej, jak i wynagrodzenia pełnomocnika. Nie ma przy tym racji pozwana wywodząc, iż o terminie posiedzenia w sprawie złożonego wniosku powzięła wiedzę od aplikanta adwokackiego dzień przed posiedzeniem, jak wynika bowiem z akt sprawy, sąd przesłał jej stosowne zawiadomienie w dniu 9 czerwca 2016 roku. Wreszcie Sąd przyjął, że to pozwana podjęła decyzję o braku kontynuacji dochodzenia roszczenia z tytułu błędu medycznego trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której sam powód przesądziłby o powyższym.

W ocenie Sądu niesporne było również, że na mocy zawartej umowy honorarium powoda zostało ustalone na kwotę 15% netto + VAT od uzyskanego przez pozwaną od ubezpieczyciela świadczenia pieniężnego, a także, iż powód był uprawniony do żądania zwrotu poniesionych kosztów sądowych, uiszczonych zaliczek na poczet biegłych, kosztów wysłania korespondencji oraz kosztów zastępstwa prawnego w przypadku ich zasądzenia w procesie cywilnym

od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz poszkodowanej. Powyższe wprost wynika z projektu umowy, jaki powód wręczył pozwanej, którego treść nie była przez strony podważana. Strony ustaliły także, iż wszelkie wydatki w toku prowadzonych spraw będą uiszczane przez powoda, że pozwana (co sama przyznała) dostarczy powodowi dokumentację szpitalną.

Rozpatrując kwestię samej realizacji umowy przypomnienia wymaga, że powód czynnie uczestniczył w postępowaniu przygotowawczym w sprawie wypadku drogowego, zapoznawał się z materiałami dochodzenia, występował do placówek medycznych o wydanie dokumentacji medycznej pozwanej, reprezentował pozwaną na gruncie procesu karnego popierając wniosek prokuratora o warunkowe umorzenie postępowania karnego wobec sprawcy wypadku, zainicjował postępowanie o zawezwanie szpitala, w którym leczyła się pozwana do próby ugodowej, wreszcie wystąpił przeciwko (...) z pozwem o zapłatę. W odniesieniu do postępowania karnego Sąd przyjął, iż powód właściwie reprezentował pozwaną. O czym była mowa, zapoznał się on z materiałami dochodzenia, złożył oświadczenie o wstąpieniu poszkodowanej do sprawy w charakterze oskarżyciela posiłkowego, a pozwana była reprezentowana przez pełnomocnika w toku posiedzenia w przedmiocie wniosku prokuratora. Co oczywiste na gruncie postępowania karnego to prokurator, nie zaś pełnomocnik strony pokrzywdzonej, jest autorem wniosku o warunkowe umorzenie postępowania karnego i to on decyduje o rozmiarze świadczeń, o których orzeczenie wnioskuje. Niemniej jednak nie może ująć uwadze, że reprezentujący poszkodowaną aplikant adwokacji działający z substytucji powoda oświadczył w toku posiedzenia, że rozmiar szkody wyraża się kwotą około 10.000 zł. Jednocześnie za całkowicie nieudowodniony i gołosłowny Sąd uznał zarzut pozwanej, jakoby powód współpracował na gruncie sprawy karnej ze sprawcą zdarzenia drogowego. Wreszcie z akt sprawy wprost wynika, że przesłanie odpisu wyroku karnego na błędny adres pozwanej wyniknęło nie z działania powoda, a na skutek omyłki sądu. Pozwana podniosła, że wobec niedoręczenia jej odpisu wyroku nie mogła złożyć apelacji, rzecz jednak w tym, iż materiał w aktach sprawy nie daje podstaw do przyjęcia, iż w ogóle miała ona taki zamiar. O wydaniu wyroku karnego powód powiadomił zleceniodawczynią dzień później w wiadomości SMS, pytając o nr rachunku bankowego, na który ma przelać świadczenie pieniężne, jakie zostało orzeczone wobec sprawcy wypadku, a także informując, iż świadczenie to wynosi 600 zł. W odpowiedzi pozwana podnosiła, że prokurator miał żądać kwoty 1.500 zł i poprosiła o spotkanie, na co powód odparł, że w akcie oskarżenia widnieje kwota 600 zł. Na żadnym etapie tej dyskusji nie pada propozycja zaskarżenia wydanego orzeczenia, pozwana nie podnosi także, aby na jakimkolwiek spotkaniu czy też podczas którejkolwiek rozmowy z powodem zamiar taki wyrażała. Co oczywiste, w dacie wydania wyroku karnego zawisła już sprawa przeciwko (...) przed sądem cywilnym, a zatem pozwana musiała mieć świadomość, że uzupełniające odszkodowanie/zadośćuczynienie jest przedmiotem rozpoznania w innym postępowaniu.

W zajęтым stanowisku pozwana kwestionowała także sposób działania powoda na gruncie postępowania szkodowego na etapie przedsądowym, i tu jednak zarzuty te uznać należy za chybione. Nie budzi wątpliwości, że powód był uprawniony do zgłoszenia w imieniu pozwanej szkody ubezpieczycielowi, działanie takie jest bowiem pierwszym krokiem, jaki pełnomocnik może podjąć w sprawie szkodowej. Pozwala ono na rozeznanie się co do stanowiska strony przeciwnej, co do zasady prowadzi do uzyskania częściowego świadczenia, co z kolei leży u podstaw ustaleń odnośnie podjęcia dalszych działań, w tym złożenia pozwu. Jak wynika ze stanowiska i relacji pozwanej, jej pretensje do powoda były dwojakiego rodzaju, po pierwsze dotyczyły przesłania decyzji o wypłacie świadczenia na zły adres, po drugie kwestii wypłaty rzeczzonego świadczenia na rachunek kancelarii powoda. Rozpatrując powyższe zarzuty wskazać należy, że powód w zgłoszeniu szkody oznaczył prawidłowy adres poszkodowanej, a zatem wszelkie błędy w zaadresowaniu przesyłek kierowanych do E. C. zaistniały po stronie ubezpieczyciela, nie zaś powoda. Co się natomiast tyczy wypłaty świadczenia wyjaśnienia wymaga, że nawet jeśli faktycznie strony ustaliły, że miało ono wpłynąć na konto bankowe pozwanej, to o decyzji ubezpieczyciela powzięła ona wiedzę już w styczniu 2016 roku, a zatem w niewielkim odstępie od wypłaty świadczenia, która nastąpiła 30 listopada 2015 roku. Po uzyskaniu tej informacji pozwana, jak sama przyznała, uzgodniła z powodem, że uzyskana kwota zostanie przeznaczona na pokrycie kosztów sądowych, w tym zaliczek na poczet wynagrodzenia biegłych. W tym miejscu uwypuklić należy, że przelewanie środków wypłacanych przez ubezpieczycieli na rachunek pełnomocnika strony poszkodowanej jest zwyczajową praktyką i możliwym jest, że powód niejako w naturalny sposób wskazał ubezpieczycielowi rachunek kancelarii, nie zaś rachunek pozwanej (aczkolwiek powód konsekwentnie podnosił, iż nie dysponował rachunkiem

pozwaną, zresztą prosił pozwaną o podanie tego numeru, na co wskazuje korespondencja stron), czyniąc to bez uprzedniej konsultacji z klientką. Działanie takie w żaden sposób nie może być jednak postrzegane w kategoriach naruszającego umowę między stronami, skoro pozwana ostatecznie uzyskała wiedzę odnośnie wypłaconych środków i ustaliła z powodem sposób ich wykorzystania. Relevantnym jest podkreślenie, że pozwana nawet nie podnosi, iż prosiła powoda o przekazanie jej tych środków. Środki te zostały przeznaczone na pokrycie kosztów związanych z prowadzoną sprawą cywilną, a więc zgodnie z życzeniem pozwaną. W takich okolicznościach to, na jaki rachunek zostały one przelane przez ubezpieczyciela całkowicie traci na znaczeniu.

Jak wynika ze stanowiska pozwaną, jej główne zarzuty dotyczyły sposobu prowadzenia sprawy w postępowaniu cywilnym. W ocenie Sądu i jednak te zarzuty uznać należy za chybione. Zaczynając od początku, pozwana podnosiła, iż powód wystąpił z pozwem opiewającym na kwotę dwukrotnie mniejszą od ustalonej, uczynił to dopiero w styczniu 2016 roku, a więc po wejściu w życie nowych stawek adwokackich, ponadto w treści pozwu nie złożył wniosku o zwolnienie jej od kosztów sądowych, w sytuacji, w której zdaniem pozwaną istniały przesłanki do złożenia takiego wniosku. Odnosząc się do powyższych zarzutów powód przyznał, że mógł mieć sporządzony drugi projekt pozwu na kwotę wyższą, wyjaśniając jednocześnie, iż uzgodnił z pozwaną, że w przypadku korzystnych opinii biegłych roszczenie zostanie rozszerzone na dalszym etapie procesu. Taka praktyka, co jest Sądowi wiadome z urzędu, jest zwyczajowo stosowana przez pełnomocników stron, którzy w ten sposób minimalizują koszty w postaci opłaty sądowej od pozwu, co jest wręcz korzystne dla osoby inicjującej proces. Działanie tego rodzaju w żaden sposób nie szkodzi powodowi, który w zależności od przebiegu postępowania na każdym jego etapie może zmodyfikować pierwotne roszczenie i wystąpić o zasądzenie większej kwoty. Wręcz przeciwnie, wstępne ograniczenie roszczenia przynosi wyłącznie korzyści, po pierwsze angażuje na starcie postępowania sądowego mniejsze środki związane z opłatą sądową od pozwu, po drugie w wielu przypadkach ogranicza ewentualne straty z tytułu kosztów procesu należnych stronie przeciwnej. Zaznaczenia wymaga, że pozwana nie podnosiła, aby w rozmowie z powodem żądała zwiększenia wartości przedmiotu sporu na początkowym etapie postępowania sądowego, zaś powód prośbie takiej odmówił. Skoro tak przyjąć należy, że pozwana w pełni zgadzała się ze stanowiskiem swojego pełnomocnika. Widoczny jest przy tym pewien dysonans w relacji pozwaną, która z jednej strony wysuwa pretensje, że powód zaniżył kwotę roszczenia, z drugiej zaś w odpowiedzi na wystosowane przez powoda wezwanie do zapłaty podnosi, że powód mógł wystąpić o jeszcze mniejszą kwotę i w ten sposób zmniejszyć wartość należnego mu wynagrodzenia z tytułu zastępstwa prawnego. Odnosząc się do daty złożenia pozwu w sprawie I C 59/16 zwrócić należy uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze pozwana nie dostarcza żadnych dowodów na to, iż ustaliła z powodem, że pozw miał zostać wniesiony przed końcem 2015 roku. Wprawdzie podnosi w toku składanych wyjaśnień, że już w październiku 2015 roku powód wręczył jej pozw na sumę 20.100 zł twierdzenia te Sąd uznał jednak za niewiarygodne. Z załączonych do akt kserokopii pozwów wynika, że zostały one sporządzone w tej samej dacie, tj. 28 grudnia 2015 roku. Ponadto, w październiku 2015 roku powód dopiero zgłosił szkodę ubezpieczycielowi i nie dysponował jego stanowiskiem, przez co nie mógł jeszcze wiedzieć, czy wystąpienie na drogę sądową w ogóle będzie konieczne, ergo wykluczyć należy, aby już w tej dacie pozwana mogła otrzymać projekt pozwu. Oczywiście Sąd podziela argumentację pozwaną, iż złożenie pozwu w styczniu 2016 roku niosło ze sobą wzrost stawki z tytułu zastępstwa prawnego rzecz jednak w tym, że kwestia ta była irrelevantna z punktu widzenia interesów powódki. Jak wynika bowiem z umowy stron, koszty te podlegały zwrotowi na rzecz powoda wyłącznie w przypadku ich zasądzenia od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz E. C.. Po stronie pozwaną nie istniało zatem jakiegokolwiek ryzyko obciążenia jej tymi kosztami, co niweczy zarzut, że powód działał nielojalnie względem klienta. Wprawdzie mogło dojść do sytuacji, w której pozwana przegrałaby sprawę i wówczas zwiększone koszty musiałaby zapłacić stronie przeciwnej, uwzględniając jednak zakres i rodzaj doznanych przez nią obrażeń oraz dokumentację, jaką dysponował powód na etapie składania pozwu, można było zasadnie zakładać, że roszczenie – zwłaszcza w kwocie rzeczywiście dochodzonej, tj. 10.100 zł, nie zaś 20.100 zł – okaże się w pełni zasadne, co zresztą potwierdza późniejsza ugoda zawarta na gruncie sprawy I C 59/16, na mocy której pozwana otrzymała kwotę 45.000 zł, a więc ponad 4-krotnie większą, aniżeli oznaczoną w pozwie sporządzonym przez powoda. Co się tyczy braku złożenia przez powoda wniosku o zwolnienie pozwaną od kosztów sądowych wyjaśnienia z kolei wymaga, iż brak jest dowodów, a nawet twierdzeń na to, że powód pomimo stanowiska zleceniodawczyni odnośnie złożenia takiego wniosku, prośbie takiej odmówił. Jedyny zarzut może zatem dotyczyć wyłącznie tego, iż powód sam z siebie nie zaproponował pozwaną, iż z wnioskiem takim wystąpi. Niezależnie od tego, czy sytuacja taka miała miejsce w rzeczywistości

(powód konsekwentnie twierdził, że kwestia nie występowania z rzeczonym wnioskiem była konsultowana z pozwaną) uwypuklenia wymaga, że z punktu widzenia pozwanej postępowanie jej pełnomocnika było bez znaczenia. Przecież, co w sprawie jest niesporne, to powód, nie zaś pozwana, uiszczał wszelkie opłaty związane z prowadzoną sprawą. Powód pokrył opłaty sądowe, zaliczki na biegłych, a zatem ewentualne zwolnienie E. C. od kosztów sądowych miałyby jedynie ten skutek, iż to powód, a nie pozwana, uniknąłby czasowo wydatków. Podzielić należy przy tym argumentację powoda, że procedowanie wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych wpływa na długość prowadzonego postępowania. Jednocześnie zwolnienie strony od kosztów sądowych nie ma wpływu na rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu, co najwyżej chroni ją przed poniesieniem kosztów czasowo pokrytych z środków Skarbu Państwa. Zarzuty pozwanej dotyczyły także sposobu prowadzenia przez powoda sprawy cywilnej, w szczególności zgłoszenia dowodu z opinii zbyt dużej liczby biegłych, a także długości trwania postępowania. Rozpatrując te kwestie zwrócić należy uwagę, że na skutek wypadku pozwana doznała obrażeń wielonarządowych, zwłaszcza w obrębie szczęki i jak sama przyznała w toku informacyjnego wysłuchania na gruncie sprawy I C 59/16 leczyła się u lekarza stomatologa, chirurga szczękowego, neurologa, była pod opieką psychiatry, psychologa, pojawiły się u niej problemy ze wzrokiem, odbywała zabiegi rehabilitacyjne. Sama zatem dokumentacja medyczna pozwanej oraz odbyte przez nią leczenie dostarczały podstaw do tego, aby wnioskować o biegłych wielu specjalności, co też powód uczynił. Co oczywiste powód nie posiada wiedzy medycznej, nie potrafi w sposób właściwy, tj. w kategoriach medycznych, kwalifikować doznanych przez pozwaną obrażeń, określać, które urazy skutkują trwałym uszczerbkiem na zdrowiu, a które nie. Powód na etapie konstruowania pozwu i formułowania wniosków dowodowych mógł się jedynie opierać na relacji pozwanej odnośnie przebytego leczenia oraz jej dokumentacji medycznej, wyłącznie posiłkując się posiadaną wiedzą zawodową i praktyką sądową. W ocenie Sądu czynienie powodowi zarzutu, że wnosil o powołanie zbyt dużej liczby biegłych, w świetle przytoczonych okoliczności nie znajduje merytorycznych podstaw. Co oczywiste, w sprawach odszkodowawczych wielokrotnie dochodzi do sytuacji, w których biegli nie stwierdzają trwałych/długotrwałych uszczerbków na zdrowiu osób poszkodowanych, wynika to jednak z charakteru tych spraw, które dla poczynienia ustaleń w w/w zakresie wymagają wiedzy specjalistycznej. Czynienie pełnomocnikowi strony powodowej, że - pisząc kolokwialnie - „nie trafił z biegłym” świadczy o całkowitym niezrozumieniu tej kwestii. Powtórzenia wymaga, że pełnomocnik strony powodowej w sprawie o odszkodowanie, zadośćuczynienie, posiada jedynie cząstkową wiedzę na temat doznanych przez poszkodowanego w zdarzeniu urazów i ich skutków. Jedyłą wskazówką odnośnie specjalności biegłych, których należy w sprawie powołać, jest dokumentacja medyczna poszkodowanego, a ta w przypadku pozwanej uprawniała powoda do zakreślenia tak szerokiej kategorii specjalności biegłych, jak uczynił to w pozwie. Nie może przy tym ująć uwadze, że po zatrudnieniu nowego pełnomocnika w sprawie wpłynęły kolejne wnioski dowodowe o powołanie nowych biegłych, a także wnioski o wydanie uzupełniających opinii, co więcej, jak wyjaśniła pozwana, jeden z takich wniosków zdecydowała się ona samodzielnie cofnąć. Odnosząc się natomiast do długości trwania postępowania w sprawie I C 59/16 przypomnienia wymaga, że po wypowiedzeniu pełnomocnictwa powodowi, który prowadził sprawę od stycznia 2016 roku do grudnia 2017 roku, tj. niespełna dwa lata, proces trwał jeszcze niemal 3 lata i zakończył się dopiero w październiku 2020 roku, co dobitnie pokazuje, że to nie sposób prowadzenia sprawy przez powoda, a sam charakter sprawy determinował długość jej rozpoznania przez sąd. Pamiętać przy tym należy, że każda opinia biegłego podlega doręczeniu stronom, które mogą zgłosić do niej zastrzeżenia i wnosić o jej uzupełnienie, co wpływa na długość postępowania sądowego. W sprawie I C 59/16 zastrzeżenia takie były zaś zgłaszane nie tylko przez powoda, ale także przez nowego pełnomocnika pozwanej. Jak przyznała, towarzysząca pozwanej w trakcie wizyty w kancelarii powoda koleżanka M. W., treść wydanych przez biegłych opinii nie była spójna, potwierdzając tym samym, że istniały podstawy do ich zakwestionowania. W ocenie Sądu nieudowodniony okazał się także zarzut dotyczący braku informowania pozwanej przez powoda o postępach w sprawie. Pozwana niewątpliwie miała wiedzę na temat wydawania przez biegłych kolejnych opinii, pozostawała w kontakcie telefonicznym z kancelarią powoda, spotykała się z powodem na sali rozpraw oraz w kancelarii, powód, co potwierdziła M. W., udzielał pozwanej wyjaśnień, odpowiadał na jej pytania. Oczywiście pozwana mogła mieć odczucie, że powód udziela jej zbyt mało informacji, niemniej jednak brak jest dowodów na to, że odczucie to miało inny charakter, aniżeli wyłącznie subiektywny. Co znamienne, pozwana nie była także zadowolona z działania nowego pełnomocnika, co podkreśliła w toku składania wyjaśnień. Pozwana zdaje się przy tym nie dostrzegać, że nie była jedyną klientką powoda, że niewątpliwie prowadził on równocześnie szereg innych spraw o różnym poziomie skomplikowania, innym przedmiocie, wymagających mniejszego bądź większego zaangażowania z jego strony. Naturalne jest zatem, iż miały miejsce sytuacje, gdy pozwana nie zastała powoda w

kancelarii, gdy nie odebrał on od niej telefonu, wynika to jednak nie z nastawienia powoda względem pozwanej, a z natury jego zawodu. Wreszcie pozwana nie przytoczyła żadnych przykładów rzekomego zachowania powoda, który miał ją traktować w sposób opryskliwy, arogancki, okoliczności oraz dat, w jakich zdarzenia takie miały mieć miejsce, co czyni zarzuty w tym zakresie całkowicie gołosłownymi. Przypomnienia wymaga, że zatrudnieniu w kancelarii powoda aplikanci wprost zaprzeczyli, aby kiedykolwiek byli świadkami niestosowanego zachowania powoda względem klientów, w tym pozwanej.

Reasumując Sąd doszedł do przekonania, iż powód wywiązał się z zawartej z pozwaną umowy, sumiennie prowadził jej sprawę, nie uchybił obowiązkom adwokata, zaś przekonanie pozwanej o tym, że powód źle prowadzi sprawę cywilną w istocie miało subiektywny charakter. Powyższe prowadzi do wniosku, że po stronie pozwanej nie powstała ważna przyczyna, która uprawniałaby ją do rozwiązania zawartej z powodem umowy zlecenia. W konsekwencji G. K. jest uprawniony żądać umówionego z pozwaną wynagrodzenia. W odniesieniu do samego honorarium przypomnienia wymaga, że wynosiło ono 15% + VAT od zasądzonego świadczenia, a z jego tytułu powód żądał kwot 369 zł (15% + VAT od świadczenia 2.000 zł wypłaconego na etapie przedsądowym) oraz 1.863,45 zł (15% + VAT od kwoty dochodzonej pozwem – 10.100 zł). Pozwana, na mocy zawartej ugody otrzymała sumę 45.000 zł, a zatem żądanie powoda w tej części jest w pełni uzasadnione. Powód żądał także kwoty 4.800 zł tytułem wynagrodzenia za prowadzenie sprawy I C 59/16 zgodnie z § 2 pkt 5 rozporządzenia MS z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, obowiązującego w dacie wytoczenia powództwa. O czym była mowa, koszty zastępstwa prawnego należały się powodowi w przypadku ich zasądzenia na rzecz E. C. od pozwanego ubezpieczyciela, co na gruncie zawartej ugody miało miejsce (E. C. z tego tytułu otrzymała właśnie kwotę 4.800 zł). Pozostałe dochodzone pozwem koszty to: 2.000 zł uiszczonej zaliczki na biegłych, 505 zł opłaty sądowej od pozwu, 164,30 zł kosztów wysłanej korespondencji, 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, 51,94 zł kosztów za przesłanie dokumentacji medycznej, 300 zł opłaty sądowej od wniosku o zawezwanie do próby ugodowej oraz 240 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika za wystąpienie z takim wnioskiem. Koszty te mieszczą się w sumie 4.253 zł, jaką E. C. otrzymała od (...) tytułem zwrotu poniesionych kosztów sądowych, a zatem i to żądanie podlegało uwzględnieniu. Podkreślenia wymaga, że koszty opłaty sądowej, czy też związane z zaliczkami na poczet biegłych zostały poniesione przez powoda, nie zaś przez nowego pełnomocnika w sprawie I C 59/16. Także pozostałe opłaty/koszty powód poniósł z własnych środków, nie angażując środków zleceniodawcy.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 10.287,60 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 lutego 2018 roku do dnia zapłaty.

Podkreślić należy, że strona powodowa miała prawo, oprócz żądania należności głównej, żądać za czas opóźnienia odsetek w umówionej wysokości, jako że przepis art. 481 k.c. obciąża dłużnika obowiązkiem zapłaty odsetek bez względu na przyczyny uchybienia terminu płatności sumy głównej. Sam fakt opóźnienia przesądza, że wierzycielowi należą się odsetki. Dłużnik jest zobowiązany uiścić je, choćby nie dopuścił się zwłoki w rozumieniu art. 476 k.c., a zatem nawet w przypadku gdy opóźnienie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności i choćby wierzyciel nie doznał szkody. Odpowiedzialność dłużnika za ustawowe odsetki w terminie płatności ma zatem charakter obiektywny. Do jej powstania jedynym warunkiem niezbędnym jest powstanie opóźnienia w terminie płatności.